

Swój referat zakończył stwierdzeniem, że „nowe kanoniczne ustawodawstwo kościelne należy zawsze interpretować w duchu Soboru Watykańskiego II, a Kodeks traktować jako ostatnią księgę soborową”.

Ks. dr Krzysztof Burczak z KUL wygłosił referat *KPK z 1983 r. na tle innych zbiorów prawa kanonicznego Kościoła łacińskiego*. Ukazał w nim chronologię oraz okoliczności powstawania autentycznych zbiorów prawa kanonicznego. Zwrócił uwagę, że od promulgowania *Dekretów* Grzegorza IX w 1234 roku do wydania następnego autentycznego zbioru *Liber sextus* Bonifacego VIII minęły 64 lata. Kolejny zbiór promulgowano po 19 latach, a na CIC z 1917 roku trzeba było czekać aż 600 lat. KPK z 1983 roku zastąpił CIC z 1917 r. po 66 latach. Zauważył również, iż inicjatorem powstania każdego autentycznego zbioru prawa kanonicznego był papież jako najwyższy ustawodawca w Kościele łacińskim. Omówił treść zbiorów oraz ukazał ich wartość prawną. Podkreślił kolegialny charakter prac nad przygotowaniem KPK z 1983 r., co wyraził papież Jan Paweł II w konstytucji apostolskiej *Sacrae disciplinae leges* w słowach, iż prace nad Kodeksem „zostały przeprowadzone w duchu wybitnie kolegialnym; dotyczy to nie tylko zewnętrznej kompozycji dzieła, lecz także odnosi się do substancji ustalonych praw”. W konkluzji przytoczył słowa papieża z konstytucji promulgującej Kodeks, iż dzięki temu zbiorowi „Kościół będzie mógł się urzeczywistniać według ducha Soboru Watykańskiego II i coraz bardziej będzie się okazywał odpowiedni do zbawczego swego działania wykonywanego w tym świecie”.

Na zakończenie głos zabrał ks. prof. dr hab. Stanisław Tymosz, Dyrektor Instytutu Prawa Kanonicznego WPPKiA KUL, który podziękował wszystkim prelegentom i uczestnikom za udział w Konferencji.

Ks. Krzysztof Burczak
Katedra Historii Powszechnego Prawa Kanonicznego KUL

INSTRUKCJA *DIGNITAS CONNUBII*
NA TEMAT PROCESÓW NIEWAŻNOŚCI MAŁŻEŃSKIEJ.
XXIV KURS AKTUALIZACJI.
WYDZIAŁ PRAWA KANONICZNEGO
UNIwersytet DE NAVARRA – HISZPANIA

W dniach 24-25 października 2005 roku na Wydziale Prawa Kanonicznego Uniwersytetu w Nawarze (Pampeluna – Hiszpania) odbyło się sympozjum naukowe, które zajęło się nowościami wprowadzonymi przez Instrukcję *Dignitas Connubii*. Udział w niej wzięli liczni eksperci z tej dziedziny, jak profesorowie oraz człon-

kowie licznych trybunałów kościelnych wraz z sędziami trybunału roty nuncjatury hiszpańskiej.

Tradycją tegoż Uniwersytetu jest organizowanie sympozjów naukowych, mających na celu przybliżenie i zaktualizowanie najnowszych kwestii prawnych w środowisku kanonistów hiszpańskich, jak i międzynarodowych. Dlatego też zadaniem tych spotkań jest poruszanie tematów najbardziej istotnych i zarazem interesujących pracowników uniwersytetów czy trybunałów kościelnych. Tegoroczne spotkanie miało na celu przybliżenie Instrukcji *Dignitas Connubii* opublikowanej 8 lutego 2005 roku przez Papieską Radę Tekstów Prawnych. Założeniem tej Instrukcji, złożonej z 15 tytułów i 308 artykułów, jest pomoc trybunałom diecezjalnym i międzydiecezjalnym w sprawach o nieważność małżeńską. Trzy dni spotkań naukowych ukazały genezę i konkretną analizę szczegółowych zagadnień wynikających z Instrukcji.

Ksiądz prof. Frans Daneels, promotor sprawiedliwości Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej, przypomniał, że normy aktualnej Instrukcji odnoszą się do trybunałów Kościoła łacińskiego, tzn. nie obowiązują katolickich Kościołów wschodnich, a także nie dotyczą procesów separacji małżeńskiej. Założeniem twórców Instrukcji było stworzenie pewnego rodzaju „vadamecum” dla sędziów i tych, którzy pracują w trybunałach kościelnych, a którym powierzono urząd w sprawach dotyczących stwierdzenia nieważności małżeńskiej, a więc pomoc w tym, aby te procesy były prowadzone z poszanowaniem orzecznictwa.

Następny referat wygłosił ks. prof. Joaquin Llobell, referendarz Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej. Zauważył on, że cały proces o nieważność ma dwa zasadnicze cele, które są zarazem przeciwstawne: proces będzie prowadzony sprawiedliwie, a sprawiedliwość, którą się stwierdzi, będzie orzeczona tak szybko, jak to będzie możliwe. Dlatego też niesprawiedliwe jest przedłużanie lub przetrzymywanie wypracowywania wyroków (np. w niektórych przypadkach nawet do 7 lat), bo doprowadza to do denaturalizacji samego procesu.

Jako ekspert w dziedzinie prawa małżeńskiego i profesor Uniwersytetu Santa Croce w Rzymie Llobell skonkretyzował, że w Stanach Zjednoczonych podczas procesów nie orzeka nieważności, lecz udowadnia się, że małżeństwo się nieudało; tym samym średni czas trwania procesu nie przekracza 3 miesięcy. Natomiast zasadniczą sprawą jest stwierdzenie, czy w momencie zawierania małżeństwa było ono ważne czy nie. Nie wystarczy wiedzieć, że było nieważne, ale należy to udowodnić. Z tej racji procesy o nieważność zajmują więcej czasu i są bardziej skomplikowane.

Profesor Llobell podkreślił, że nierozzerwalność małżeńska – zauważył to w swoim nauczaniu Jan Paweł II – ma wielkie znaczenie dla życia Kościoła i społeczeństwa. Kościół chce ułatwić procesy, ale nie może pozwolić na łamanie prawa. Prowadzi to bowiem do denaturalizacji charakteru deklaratywnego procesu. Wraz z nową Instrukcją *Dignitas Connubii* osiągnięto łatwość jako podwójną zgodność.

Odnosząc się do przygotowania sędziów, wskazał na ich indywidualne zdolności, dobre przygotowanie prawnicze i organizacyjne. Czasami bywa, że problemem nie jest prawo, lecz osoba. Bywa i tak, że brak kapłanów zmusza do tego, by na ich miejsce mianować osoby świeckie.

Synod biskupów z października 2005 roku, skupiony na Eucharystii, zajął się także kwestią nieważności małżeństwa. Llobell stwierdził, że rośnie liczba wiernych

rozwiedzionych, którzy ponownie związali się z inną osobą i nie mogą przystępować do komunii św. Aby jednak mogli przystępować, Kościół daje im następujące możliwości: odseparować się od osoby, z którą się związali; kiedy występują motywy, które rozwiązują małżeństwo, by żyli jak brat i siostra; udowodni się, że pierwsze małżeństwo zostało nieważnie zawarte. Nie możemy być dobrymi chrześcijanami, akceptując niesakramentalność małżeństwa. Niepowodzenia małżeńskie nie stanowią podstawy do unieważnienia konkretnego małżeństwa. Zatem szybsze orzekanie nie rozwiązałoby problemu nieważności, lecz stworzyłoby większą możliwość rozwodów wśród małżeństw zawartych w Kościele.

Inny ekspert w tej dziedzinie, ks. Javier Otaduy, profesor Uniwersytetu w Nawarze, twierdzi, że występuje niebezpieczeństwo nieważności wszystkich małżeństw, jeśli domagalibyśmy się doskonałej zgody małżeńskiej; a zatem nie istnieje jakiegokolwiek małżeństwo ważne, gdyż nie istnieje taka zgoda. Nie ma mężczyzn ani kobiet doskonałych. Uwzględniając wolność i odpowiedzialność, na którą zasługuje akt zawarcia małżeństwa możemy nie spotkać żadnej z nich odpowiednią.

Inną z kwestii poruszonych przez ks. Otaduy jest zwrócenie uwagi na różnicę między małżeństwem nieważnym a rozwodem cywilnym. Jest to różnica zasadnicza. Mówiąc o małżeństwie nieważnym, mamy na myśli takie małżeństwo, które nie zostało ważne zawarte, ponieważ w chwili jego zawierania wystąpiła przyczyna nie pozwalająca na powstanie takiego małżeństwa. Zgadzą się z tym wszyscy. Kanoniczne procesy małżeńskie mają za zadanie zadeklarować jego nieważność. Rozwód cywilny nie ma nic wspólnego z tego typu koncepcją: jest to przerwanie trwającego związku małżeńskiego z woli obu stron.

Otaduy uważa, że w Europie wnosi się do trybunałów kościelnych ok. 1/3 ilości spraw, które są wnoszone w Stanach Zjednoczonych. Może to być spowodowane stałością małżeństwa, która jest silniejsza w Europie. Sama kultura małżeńska i rodzinna jest bardziej dostrzegalna w Stanach Zjednoczonych. (Dla przypomnienia: w roku 2002 miało miejsce 56 236 procesów deklarujących nieważność, z tego 46 092 z sentencją pozytywną. 343 pochodziły z Afryki, 677 z Oceanii, 1562 z Azji, 8855 z Europy i 36 656 z Ameryki – 30 968 z Północnej i 5688 z Centralnej Południowej).

Mając na uwadze zwiększoną liczbę rozpadów par małżeńskich profesor Otaduy wyjaśnił, że bardzo ważny jest tzw. przedwczesny detektor. Kiedy jakiś rozpad jest definitywny, często nie ma możliwości pomocy, natomiast najważniejsze jest rozwiązanie trudności małych i dużych w przypadku, gdy zachodzi sytuacja zawodu lub rozczarowania, a nie niepowodzenia. Dzisiaj dość często wiąże się niepowodzenia małżeńskie z nieważnością, ponieważ ludzie nie wiedzą, co oznacza jedno, a co drugie. Należy mieć na uwadze to, że szczęście małżeńskie jest owocem życiowego oddania się i czystości. Wiele rozwodów wiąże się właśnie z brakiem tego oddania się i rozwiązłym życiem. Aby ograniczyć lub zmniejszyć liczbę rozwodów i nieważnień małżeństwa, należy rozwijać kulturę życia i uświadamiać ludziom szkodliwość rozpadu związku. Podobnie jak dyskredytuje się przemoc w domu, tak należałoby potępiać przemoc w stosunku do małżeństwa. Mówiąc o inicjatywach prawnych, które są przychylnie szybkim rozwodom, zapewnił, że takie prawo osłabia i poniża koncepcję małżeństwa i rodziny.

Podczas zajęć popołudniowych odbyły się dyskusje przy okrągłym stole. Ks. prof. Eduardo Molano, poprzedni dziekan Wydziału Prawa Kanonicznego, stwierdził, że należy pamiętać o tym, iż takie są procesy, jacy są sędziowie i osoby pracujące w trybunałach kościelnych, a co za tym idzie, jeśli któraś z nich nie będzie dobrym chrześcijaninem żyjącym w zgodzie z zasadami ewangelicznymi, jej praca w sądzie, a także orzekanie nie będą właściwe. Zatem dobry i autentyczny chrześcijanin to dobry i prawy sędzia; dobry sędzia to prawidłowe procesy w sprawach dotyczących ważności małżeństwa.

Ks. Grzegorz Wojciechowski
Katedra Prawa Katolickich Kościołów Wschodnich KUL

SPRAWOZDANIE Z KONFERENCJI NAUKOWEJ
ACTUALIDAD Y RETOS DEL DERECHO ECLESIASTICO
DEL ESTADO EN LATINOAMERICA.
MEXICO, 17-19 XI 2005

W dniach 17-19 listopada 2005 r. w mieście Meksyk odbyła się międzynarodowa konferencja na temat *Aktualny stan i wyzwania prawa wyznaniowego w Ameryce Łacińskiej (Actualidad y retos del Derecho Eclesiastico del Estado en Latinoamerica)* zorganizowana przez Latynoskie Stowarzyszenie Wolności Religijnej (Consortio Latinoamericano de Libertad Religiosa-CLLR) przy współudziale Sekretariatu Stanu (Secretaria de Gobernacion) i Meksykańskiej Państwowej Komisji Praw Człowieka (Comision Nacional de los Derechos Humanos). Konferencja odbywała się w siedzibie Narodowego Centrum Praw Człowieka (Centro de Derechos Humanos del Ombudsman Nacional). Uczestniczyli w niej politycy, naukowcy i prawnicy z większości państw Ameryki Łacińskiej, USA i Polski. Nasz kraj reprezentowali ks. prof. dr hab. Józef Krukowski (KUL/UKSW), ks. dr hab. Krzysztof Warchałowski (UKSW) i ks. dr Mirosław Sitarz (KUL).

W pierwszym dniu konferencji uczestniczyli tylko wykładowcy prawa wyznaniowego i kościelnego prawa publicznego. Dzień ten był przeznaczony na swobodną wymianę zdań dotyczącą aktualnego stanu i wyzwań wyznaniowego i kościelnego prawa publicznego w Ameryce Łacińskiej. Refleksji tej przewodniczył i słowo wstępne wygłosił Alvaro Castro Estrada.

Drugi dzień był przeznaczony na wygłaszanie referatów. Składał się z trzech sesji, którym kolejno przewodniczyli: Alvaro Castro Estrada, Carlos Valderrama Adriansen i Ana Maria Celis Brunet. Słowo powitalne oraz przemówienie inauguracyjne sesję wygłosił Jose Luis Soberanes F. (Meksyk). W imieniu CLLR przemawiał Carlos